Rok III. Kraków, dnia 12. listopada 1921. Nr. 42.

PRZEGLĄD KUPIECKI

Godziwy zysk.

Ciężkie położenie konsumentów od chwili wybuchu wojny spowodowane brakami i drożyzną chciał rząd osłodzić pigułką, zapewnieniem konsumentowi ochrony przez ceny maksymalne, przez sumienny równy rozdział artykułów codziennej potrzeby i przez kontrolę zysku producentów i kupców. Te wszystkie pigułki oczywiście okazały się w praktyce dla konsumentów wprost zgubne. Bo drożyzna panoszy się i miała swój powód w małej podaży i wielkim popycie, w etatyzmie i tyranizowaniu producentów i kupców.

Zaprowadzono po 7 latach tyranii — wolny handel, co atoli z powodu nagłego spadku waluty naszej i okresu przed zbiorami nie mogło wpłynąć natychmiast na zniżenie cen, bo chłopi i obszarnicy uporczywie żądają za żywność równowartości w relacyi do dolara.Od czego by był atoli rząd chłopski jak nie od bronienia chłopa. Cen maksymalnych nie może rząd więcej wyznaczyć, urząd walki z lichwą nie potrafi zmniejszyć apetytu lichwy chłopskiej, taksamo, jak urząd walki z lichwą nie potrafi przemysłowcowi apetytu ukrócić skoro jest konjunktura. Najłatwiej rządowi wykazać konsumentom, że dba o ich dobro — (chociaż wszystkie fabryki i saliny, poczty i koleje rządowe co chwile dpodnoszą ceny) kontrolując ceny u kupców i nieopuszczaający przez urząd walki z lichwą, by kupiec konsumenta „obskubał. Kupiec musi sprzedać towar po cenie kosztu z doliczeniem **godziwego zysku**. O ile by się rozchodziło o artykuły codziennej potrzeby, nie podlegających zepsuciu i produkowane w kraju, dałoby się pomyśleć, że można ustalić godziwy zysk. Pewnem jest że ustawodawca nie miał na myśli innych artykułów jak tych codziennych potrzeb. Atoli urząd nie mając takiego wyraźnego zastrzeżenia wykonuje swą kontrolę na likiery, jedwabie, luksusową bieliznę, luksusowe kapelusze, drogocenną konfekcyę, tak samo jak kontrolę na ceny chleba, mięsa, mleka, masła. Kto potrafi obliczyć godziwy zysk w artykule modnym, który jest sprowadzonym w obcej walucie — a która wykazuje taką kolosalną zmienność, — kto wogóle jest w stanie dokładnie obliczyć co wypada na poszczególnym metrze towaru luksusowego lub sztuce towaru luksusowego, tytułem kosztów podróży dla zakupu, kosztów przywozu, cła, ryzyka z powodu możliwej niesprzedaży wskutek zmiany mody.— Kupiec towarami modnymi może w jednym sezonie dużo zarobić i być wedle pojęcia ustawy o godziwym zysku lichwiarzem, a ten sam towar w, następnym sezonie mógł nie być więcej modnym niema nabywcy, a kupiec redukując nawet ceny, niżej cen kosztu może uchodzić znów za lichwiarza, skoro kupiec sąsiedni o większy procent zredukował cenę, lub przywiózł taki towar wysortowany — po zniżonej cenie. To często dzieje się w zawodzie konfekcyjnym. Lub inny wypadek : kupiec sprowadza drogocenne futra dla naszej paskateryi płacąc zagraniczną walutą, towar drożeje u producenta zagranicznego; sprowadzenie takiego samego futra, artykułu niecodziennej potrzeby, kosztowałoby 100 i więcej procent. Ustawa zastosowana dla takiego kupca, chroni paskarza, który kupuje sobie futro

luksusowe taniej, niż sobie kupiec odkupić może ten sam okaz.—

Widzimy na tych kilku przykładach, że cały szereg zawodów nie może ustalić dla siebie granicy „godziwego zysku". Dla tych zawodów atoli, dla których wedle brzmienia ustawy ma być ustalona zasada godziwego zysku należy z fachowcami dokładnie przekalkulować wydatki stałe i zmienne, i dla każdego zawodu należy jaknajrychlej ten zasadniczy kierunek kalkulacyi zysku podać do wiadomości.

Będzie rzeczą komisyi obliczyć kolosalnie podwyższone wydatki na własne utrzymanie, tak często obecnie się powtarzające, brak popytu, wysokie opłaty podatkowe (zarobkowy, majątkowy i dochodowy, kas chorych, podatek pochodowy personalu i ubezpieczenie tegoż)ryzyko obrabowania nie tylko transportu, ale też magazynu, — bo żadne towarzystwo dziś faktycznie szkody nie wynagradza. Do wydatków stałych obciążających koszta towarów, należy liczyć opakowanie, fracht, dowóz, koszta opakowania detailicznego,manko przy miarze i wadze, stemple, druki, oświetlenie i czynsz.

Są czasy, gdzie normalny kupiec sprzeda poniżej wytyczonej mu granicy przez urząd walki z lichwą jak n. p. obecnie z powodu stagnacyi, są atoli czasy, gdzie producent kupcowi podraża z dnia na dzień swoje dostawy, a gdzie godziwy zysk nie wystarcza. Należy przeto dążyć by tą „ochronę", którą obdarzyć chce kupców urząd walki z lichwą jak najrychlej zniesiono, jako niegodną rzetelnego stanu kupieckiego. Bo, skoro urząd nie ma mocy poskromić producenta rolnego lub fabrykanta, to ciągłe „krępowanie" kupca musi też przestać. Jest obecnie wolny handel i konkurencya nie dopuszcza **zbytnich zysków**. Atoli do czasu zniesienia tego ograniczenia niech będzie wiadomem zawodom różnym, co znaczy „godziwy zysk".

Ostatnie procesy

Człowiek dochodzący swych słusznych praw ma w dzisiejszych warunkach wszelkie środki do osiągnięcia tychże, a rozwój procedury szedł w tym kierunku, aby nawet ekononomicznie słabsi mogli w drodze sądowej praw swych dochodzić. Jest to pewien wyższy stopień sprawiedliwości zagwarantowanej wszystkim obywatelom, oparty na przypuszczeniu, że procesu nie popiera ten, kto nie wierzy w słuszność swej sprawy. Tak było przed wojną i w zasadzie, jeśli chodzi o prawa materyalne, miewał poszkodowany pełną satysfakcyę materyalną, a jeśli trafił na jednostkę, u której egzekucya dóbr ruchomych i nieruchomych, przekaz wierzytelności lub inne środki egzekucyjne były niemożliwe, to jeszcze miał pewne środki karne. — Specyalnie zaś to widocznem było wśród kupców. Jakże jednak bardzo zmienił się charakter procesu. Inne są jego przyczyny, inny przebieg, inne położenie wierzyciela, inne cele dłużnika, inny zupełnie efekt końcowy. —

Przechodząc sale sądowe przypatrując się bliżej procesom pomiędzy kupcami widzimy, że one mają pewien specyficzny charakter, że ich podłożem jest kompletny brak sumienia, czelności, prymitywnych zasad etyki po jednej stronie. To, co się tam dzieje nie można nazwać procesem, ale pieniactwem, które w dzisiejszych stosunkach kwalifikuje się jako zbrodnia. —

Jest szereg jednostek uprawiających specyalny wyzysk, wykorzystujących dzisiejsze położenie w tym kierunku, że zawierają interesa, których nie mają z góry zamiaru doprowadzić do efektu, przyjmują zadatki, zapłaty całkowite lub częściowe, a potem w najbezczelniejszy sposób uchylają się od dostawy lub świadczenia. — Pobrawszy raz pieniądze, nie zwracają ich, a dochodzącego swych praw odsyłają na drogę sądowa. — Ludzie ci nie pozwoliliby sobie na tego rodzaju eksperymenta, ale ciekawem jest zbadać dlaczego to czynią, dlaczego toczą się procesy, w których brak faktycznych spornych kwestyi, dlaczego są ludzie, którzy mimo największych praw po ich stronie zezwalają takim jednostkom żerować bezkarnie. — Wszystkie zaś te procesy, są ciekawym przyczynkiem do historyi robienia majątków w wojnie. — Kto badał będzie przyczyny powstania wielkich fortun wojennych, ten będzie musiał te przyczyny tu podniesione przytoczyć. Każdy prawie kupiec doświadczył na sobie eksperymentów takiego pasożyta, który przy pomocy jego pieniędzy zrobił majątek. —

Źródłem tych procesów, w których dłużnik nie ma najmniejszej słuszności i zależnie od tłómaczenia się więcej lub mniej udolnego po dłuższym lub krótszym czasie, ale po b. kosztownym przewodzie precesowym przez 3 instancye w ostateczności z ironicznym uśmiechem uznaje prawo wierzyciela—jest spekulacya na wzrost drożyzny i dewaluację. —

Najczęstsze są wypadki, gdzie jeden kupiec od drugiego, ajent od kupca lub fabrykant nawet pobierają większe zadatki lub całkowite i częściowe zapłaty, a potem mając pieniądze w kieszeni odmawiają dostawy. Ogólnie nazywa się, że kupcy zrobili majątki, jednakże, te majątki są w rękach „nowych kupców, wojennych kupców" dla których droga ta jest bardzo lukratywną i bezpieczną. Prywatnie przyznają racyę, nie kwestyonują kupna, warunków, sposobu zapłaty, twierdzą że towaru nie dostarczą, bo utarło się już przekonanie że im „nic zrobić nie można." —

Powiedzenie „nic im zrobić nie można" ma niestety życiowe znacznie i pomimo całego szeregu ogólnie

obowiązujących praw, twierdzimy, że na tego rodzaju jednostki przewidziane prawa dziś nie skutkują. Bo jakiż przebieg bierze sprawa. Kupiec włożył tytułem zadatku lub przedpłaty większy kapitał, którym obraca dłużnik, rozpoczęty proces nie odbiera dłużnikowi możności używania często dosyć znacznego kapitału, za minimalnym wprost procentem, którym są koszta adwokackie, On wdaje się w spór, broni się naciąganemi i nieprawdziwemi okolicznościami, zazwyczaj sam nigdy nie staje, nie mając odwagi zetknąć się z pokrzywdzonym. Jego zastępca zbija żądanie skargi, argumentami i informacyą klienta, nie wiedząc , że pod tym procesem kryje się coś zupełnie innego: wymuszoną pożyczka pieniędzy u osoby drugiej. Ale na tem nie koniec. Gdyby dłużnik zwrócił całą kwotę wraz z odsetkami i kosztami skargi, wierzyciel uzyskałby w pełni satysfakacyę, jego prawa byłyby zaspokojone.

Ale dłużnik okrada wierzyciela, może bez tych znamion, których do kradzieży wymaga kodeks karny ale faktycznie wierzyciel jest pozbawiony przemocą części swego majątku, otrzymuje wprawdzie z powrotem sumę wręczoną, z procentami i kosztami. ale suma ta przedstawia tylko znikomą część siły kupna tej kwoty, jaką swego czasu dłużnikowi w dobrej wierze wręczył. Nawet na kosztach, choć je otrzymuje wierzyciel w cyfrowo tej samej ilości, bywa okradziony, ponieważ koszta poniósł o wiele wcześniej ,w pieniądzach o wyższej wartości wewnętrznej, czego jednak sąd nie uwzględnia. Spór taki przy dzisieszem przeciążeniu sądów, braku sędziów, biurokratyzmie etc. trwa czasem i dwa lata lub więcej, ale w międzyczasie obracano kwotą wierzyciela, zrobiono majątek. Okoliczność zaś, że ktoś miał kilka takich procesów nie uchybia jego czci, bo procesy cywilne sę u kupców normalne. Ale jest różnica pomiędzy procesami przed wojną, a wojennemi, szachrajskiemi procesami. Jest dosyć liczna warstwa takich kupców-szachrajów, ale środki do ich poskromienia są minimalne.

Stojąc na straży etyki kupieckiej powinny przedewszystkiem Stowarzyszenia Kupieckie użyć swego autorytetu, aby tego rodzaju jednostki piętnować i uniemożliwić im działalność. Specyalne komisye kupieckie winny każdy zgłoszony wypadek badać i wynik dochodzeń publikować. Jest to bowiem wykwit konjunktury wojennej, dążności do rychłego robienia majątku bez większej pracy z ominięciem kradzieży według § 171 kodeksu karnego, ale przez postępowanie, ktore jest odmianą kradzieży, ale dla której jeszcze karnych skutków nie przewidziano.--

Drugim środkiem byłaby zmiana obowiązującej procedury. Wprowadzenie pewnego uproszczonego postępowania, jeśli jest widocznem, że proces jest tylko dla przewleczenia i pokrzywdzenia drugiej strony prowadzonym, obliczonym na zyski dłużnika wskutek dewaluacyi połączonej z uwięzieniem kapitału obrotowego wierzyciela. Specyalny przepis winien natychmiast wprowadzać wierzyciela w posiadanie gotówki, a odpowiednie obciążenie całemi kosztami sporu, które dłużnik winien zaraz składać powstrzymałoby niejednego śmiałka od drogi procesowej.--

Dzisiejszy stan jest dla ogólnego poczucia sprasprawiedliwości niekorzystny i przyczynia się do zaniku poczucia legalności. Szereg jednostek nie wdaje się w proces, nie upomina się o swoje prawa, wskutek czego inni grasują bezkarnie, rujnując przedewszystkiem detajlistę. Zapaleńcy dają się unieść i chwytają się środka samopomocy, widząc, że sądy tutaj nie wiele wskórać mogą, a bezprawie rzuca się w oczy. Samopomoc zaś z jednej strony, a zanik walki o swe prawo z drugiej strony są znamionami upadku kultury.--

Kupieckie sądy polubowne mają wielkie pole do działania i należy wytężyć wszelkie siły, aby instytucye te jaknajsprawniej funkcyonowały.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Zniesienie monopolu handlu względnie sekwestru cukru. Podatek spożywczy od cukru. Nie uchylając zakazu przywozu cukru z zagranicy i zakazu wywozu cukru za granicę znosi się moc obowiązującą ustaw i rozp. w przedmiocie monopolu handlu cukrem i przymusu koncesyjnego dla handlu cukrem w b. Królestwie kongresowem oraz znosi moc obowiązującą austryackich i pruskich ustaw o opodatkowaniu cukru, a wprowadza się jednolity podatek spożywczy od cukru buraczanego względnie trzcinowego w kwocie 20.000 Mk od 100 Kg cukru wagi netto.

Utworzenie komisyi oszczędnościowej. W związku z akcyą sanacyi naszych finansów powołano do życia komisye oszczędnościową podległą ministerstwu skarbu. W skład komisyi wchodzą delegaci ministerstwa skarbu, prezydenta ministrów, prokuratoryi generalnej, najwyższej izby kontroli państwa z prezesem mianowanym przez naczelnika państwa na czele. Zadaniem komisyi oszczędnościowej jest przedkładanie i opiniowanie wniosków podyktowanych potrzebą oszczędności jak np. zwinięcie urzędów państwowych, obniżenie ich etatu, użycie kredytów, opiniowanie kredytów wojskowych.

Maklerzy na giełdach pieniężnych.

Rozporządzeniem ministerstwa skarbu i handlu z 25|8 1921 określono sposób powoływania i zwalniania, oraz praw i obowiązków maklerów na giełdach pieniężnych w Polsce, które są identycznie z przepisami dla maklerów na giełdach towarowych, omówionemi w Nr. 40 pisma naszego.—

Sprawy pocztowe.

Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje w sprawie paczkowego ruchu pocztowego, że Zarząd poczt polskich przystąpił do międzynarodowej konwencyi w sprawie wzajemnego paczkowego ruchu pocztowego z dniem 30|9 1921.

Konwencya ta wchodzi z dniem 1|1 1922 w życie. Od tego dnia może Polska podjąć pocztowy ruch paczkowy ze wszystkimi krajami w konwencyi udział biorącymi, z drugiej zaś strony mają wszystkie kraje obowiązek przepuszczania i przewożenia paczek pocztowych wysyłanych do Polski i z Polski.

Na podstawie tej konwencyi nastąpi także pod-

jęcie wzajemnego ruchu pocztowego z Niemcami i Niemcy będą zobowiązane polskie pakietowe przesyłki pocztowe przez swe terytoryum przepuszczać.

Bardzo energiczne przygotowania każą przypuszczać, że z początkiem 1922 r. będziemy mieli normalny pakietowy ruch pocztowy ze wszystkimi krajami, które do konwencyi pocztowej przystąpiły.

Układy handlowe.

Według wiadomości z Warszawy potwierdziła rada ministrów układ handlowy z Norwegią. Układ ten jest pierwszym jaki Polska zawarła z krajami w wojnie światowej neutralnemi. Ponadto zawarto układ handlowy z Włochami, na mocy którego oba państwa układające się zezwoliły na wwóz do swoich krajów artykułów do importu niedozwolonych.

Z Włoch mogą być importowane: pomarańcze cytryny, owoce suszone, guziki, kapelusze samochody i wina, o ile artykułom tym towarzyszy zaświadczenie włoskiej proweniencyi. Umowa ważną jest sześć miesięcy.

Rząd polski zezwolił włoskim towarzystwom żeglugi morskiej na stworzenie agencyi w Polsce, w zamian za co zobowiązał się rząd włoski do udzielania pomocy, opieki i ulg wychodźcom polskim odbywającym podróż na Tryest.

Podwyższone cło.

Z dniem 8 bm. wchodzi w życie rozporządzenie o podwyższeniu cła. Mnożnik wynosi 400, i 800 dla towarów luksusowych.—

W tej sprawie odbyła się dnia 7|11 br. z inicyatywy Stowarzyszenia konferencya przedstawicieli największych branż, celem zastanowienia się nad sytuacyą wytworzoną w każdej branży z powodu nowych stawek celnych, obmyślenia środków do usunięcia zła ew. rozpoczęcia wspólnej akcyi.

Po dłuższej dyskusyi, w której poddano krytyce ostatnie podwyższenie cła, pomimo wszelkich argumentów rządowych ze stanowiska fiskalnego i ochrony rodzimego przemysłu, ustalono, że należy przeciwko tej podwyżce cła wystąpić z rzeczowym materyałem, Izbie Handlowej i przemysłowej oraz Min. Handlu przesłać się mającym. Materyał ten winni opracować fachowcy po kilku z każdej branży, przy udziale delegata spedytorów. W tym celu zwołano branżowe zebrania, a to branży żelaznej na 9|11, papierowej 8|11, galanteryjnej 8|11, skór 9|11, futer 9|11, tekstylnej 10|11, konfekcyi 10|11, sukienniczej 10|11, szkła 10|7, bielizny 13|11, mody damskiej 13|11, kapeluszniczej 13|11.—

W konferencyi brali udział pp. Monderer, Reich, Dr. Liebeskind, Rosenblum, r. Schenker, Moor, Bross, Perlberger, Margulies, Infeld, Vogler.—

Wynik interwencyi w Warszawie.

Na odbytem w dniu 6|11 1921 zgromadzeniu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Krakowie zdali sprawę wysłani do Warszawy delegaci pp. Horowitz, Bross i adw. Dr. Schnitzer.—

W zagajeniu podkreślił r. Schechter specyalnie sukces w sprawie walki z lichwą, że na przyszłość miarodajną będzie cena targowa, a nie cena nabycia i że przez to kupiectwo nie będzie wystawione na szykany ze strony niższych organów urzędu walki z lichwą, a punkt ciężkości przy osądzeniu czy zachodzi czyn karygodny przeniesiony zostanie do komisyi dla badania cen, w której przeważa czynnik obywatelski, do którego kupiectwo odnosi się z większem zaufaniem.

P. Horowitz złożył sprawozdanie z pobytu u ministra skarbu, Michalskiego. Delegacya miała dzięki poparciu prezydenta Izby handlowej i przemysłowej p. Epsteina dłuższą konferencyę i doznała życzliwego przyjęcia. Tylko na skutek silnej argumentacyi, przez odparcie wszelkich podstaw za zniesieniem ustawy o ochronie lokatorów co do lokali handlówych, udało się czynniki miarodajne zachwiać w przekonaniu o racyonalności swego projektu. Minister Skarbu przyrzekł, że sprawę jeszcze rozpatrzy, w każdym razie cofnął ją z pod obrad mającej się odbyć właśnie w tym dniu konferencyi Rady ministrów.—

P. Bross przedstawił konferencyę z reprezentantami warszawskiego kupiectwa, z delegacyami innych miast i z posłem Hartglasem.— U marszałka Trąpczyńskiego, zresztą nie posiadającego specyalnego wpływu widziały delegacyę, chęć ugodowego załatwienia sprawy. Marszałek bowiem informował się jakie podwyżki kupiectwo proponuje.— Ministerstwo Sprawiedliwości nie odnosi się szczególnie do żądań kupiectwa, w zasadzie jest za specyalnym mnożnikiem dla lokali handlowych i z tem, że ustawa o ochronie lokatorów winna miarowo uledz zniesieniu. Natychmiastowe wyeliminowanie byłoby połączone ze zgubnemi skutkami.—

Dr. Schnitzer podał do wiadomości obecnych, że delegacye nasze mimo przyrzeczenia wspólnej pracy nie spotkały w Warszawie delegacyi chrześcijańskich.— Po bliższem przedstawieniu konferencyi w ministerstwie skarbu i dyskusyi z ministrem Michalskim, twardo obstającym przy swym projekcie eliminowania lokali handlowych i przemysłowych, omawia Dr. Schnitzer konferencyę z marszałkiem Trąmpczyńskim, który polecił nawet wprost pertraktowanie z posłem Suligowskim, pionierem interesów właścicieli realności w Sejmie.— Ze względu na nieobecność posła Suligowskiego podjęli się pp. Truskier i Wiślicki akcyę tę prowadzić.— Posłów Diamanda i Kolischera nie udało się pozyskać dla sprawy.—

Dr. Schnitzer odczytał następnie memoryał przedłożony sejmowej komisyi prawnej:

Do Wysokiej Komisyi Sejmu Ustawodawczego!

Niżej podpisani przedstawiciele zawodowych organizacyi kupieckich z różnych dzielnic Rzeczypospolitej niniejszem zwracają się do Wysokiej

Komisji w następującej kwestji:

W ostatnich czasach znowu szeroko poruszoną została w prasie zmiana ustawy o ochronie lokatorów. Niebawem, pono, projekt reformy ustawy ma zostać wniesiony do Sejmu przez Rząd.

Zawodowe organizacje kupieckie, broniące interesów handlu polskiego, zaniepokojone do żywego projektowańem wyeliminowaniom lokali przemysłowo handlowych z pod ochrony ustawy, pozwalają sobie złożyć następujące oświadczenie:

a) wymówienie lokalu handlowego w dzisiejszych warunkach zupełnej stagnacyi budowlanej jest faktyczną ruiną i śmiercią dla kupca

b) zawrotne cyfry, do jakich muszą dojść ceny lokali handlowych, gdyby te nieopatrznie z pod ochrony ustawy wyjęto odbije się w zastraszający sposób na całym biegu życia w państwie, przez nową szaloną falę drożyźnianą.

c). Zorganizowane kupiectwo godzi się na ustawowe podwyższenie mnożnika przy ustalaniu cen na lokale handlowo przemysłowe, ale nie może w żaden sposób i w najlepszej wierze zgodzić się na wyjęcie tychże lokali z pod ochrony ustawowej, gdyż to ostatnie byłoby ostateczną katastrofą dla handlu polskiego.

Powyższe pozwalamy sobie przedstawić łaskawej rozwadze prosząc o posłuch

z poważaniem

Centrala Związku kupców, Krakowskie Stowarzyszenie knpców, Lwowskie Stowarzyszenie Kupców, Jarosławskie Stowarzyszenie Kupcow, Przemyskie Stowarzyszenie Kupców i Samborskie Stowarzyszenie Kupców.

Minister Sprawiedliwości wywodził Dr. Schnitzer stoi na stanowisku wolnej umowy, wiceminister jest za mnożnikiem; wykazywano ministrowi sprawiedliwości, że pozostawiając wolną umowę w sprawie lokali handlowych, musiałby zmienić ustawę o lichwie. Ministerstwo dla handlu i przemysłu w zasadzie za postulatami kupiectwa, nie mogło oprzeć się i na radzie ministów przeprowadzono wbrew opinii min. handlu zasadę wolnej umowy dla najmu lokali handlowych.— Na skutek interwencyi delegacyi kupieckich sprawa wróci na posiedzenie rady ministrów, gdzie projekt podwyżki będzie przedyskutowany.—

W dyskusyi przemawiali:

pp. Pacanower, Dr. Schnitzer i p. Monderer wszyscy wykazujący konieczność silnej organizacyi. Tylko powadze i sile zorganizowanego kupiectwa zawdzięczać należy, że osiągnięto tak poważne sukcesy.—

P. Leistner skrytykował postępowanie kolegów chrześcijańskich w sprawie wspólnej akcyi przeciwdziałania projektowi wyeliminowania lokali handlowyl z pod ustawy o ochronie lokatorów. Z pomocą przyszła kupiectwu stagnacya. Apetyt na lokal i zawód kupiecki na widok ryzyka zmalał nieco.— Na propozycyę mowcy postanowlono wysłać telegram do obradującego w Warszawie zjazdu poczem przewodniczący r. Schechter imieniem kupiectwa złożył serdeczne podziękowanie p. Prezydentowi Izby handlowej i przemysłowej Epsteinowi i delegatom za gorliwe poparcie postulatów kupiectwa i nawołując do solidarności zamknął zgromadzenie.

Czemu nie tanieje?

W prasie codziennie sążniste artykuły w sprawie fali taniości połączonej ze zwyżką marki polskiej w stosunku do walut obcych, Ogół poglądów na tę kwestyę da się podzielić na następujące części:

a). poglądy pod kątem widzenia pewnej warstwy społecznej (np. robotnicze, urzędnicze)

b). poglądy demagogiczne, nieuzasadnione.

c). poglądy kupiectwa, które faktycznie dokonuje zmian cen, ale na ich wysokość nie posiada wpływu.

Najłatwiej wykazać poglądowi mylność jego rozumowania. Rzuca się on na robotników i kupców na pierwszych z powodu różnic partyjnych, na drugich z powodu nienawiści wyznaniowych i w demagogiczny sposób żąda zniżki cen. Przy pomocy argumentów nie wytrzymujących krytyki, udowodnia, że skoro mkp. kosztowała w Zurychu 0.07. a obecnie 0.21 ceny za siłę roboczą i wszelkie towary winny w tym samym stosunku spaść. Robotnik, który zarabiał 1000 mk. dziennie winien pobierać obecnie 333 mk, ubranie 10.000--15.000 mk, buty przedtem 15.000 mk obecnie 5.000 mk. Szkoda tylko, że ta sama prasa tej tabeli artykułów dalej nie prowadzi, bo byłaby się sama zbiła.

Robotnicy, urzędnicy wykazują, że o obniżeniu płacy obecnie mowy niema, kupcy nie obniżają cen, a wskutek tego koszta utrzymania nie spadły, domagając się od rządu silnej akcyi przeciw kupiectwu, wykazują demagogicznej prasie że fala taniości jeszcze nie nadeszła. Toczy walkę „Naprzód" z „Kuryerkiem" wyjaśniając, że powodem reklamowania taniości, jest chęć obniżenia płacy roboczej i zmniejszenia mnożników urzędniczych, co jednak byłoby krzywdą tak dla proletaryatu jak i warstwy urzędniczej. Wyjście widzi „Naprzód" tylko w energicznej akcyi rządu przeciw kupiectwu (jakkolwiek w pierwszych wierszach artykułu „Chcielibyśmy wiedzieć" mówiąc o maśle, jajach zdradza nieoficyalnie znajomość przyczyn obecnej sytuacyi) i w ten sposób formułuje swe żądanie oparte na fałszywem rozumowaniu: „trzeba, aby państwo zrobiło użytek ze stojących mu do dyspozycyi środków celem przeprowadzenia wyrównania między wzrostem marki, a cenami towarów. Nie możn

liczyć się z tem, że są zapasy towarów jeszcze z czasów niskiego stanu marki, a zatem droższe. Wątpliwem jest czy takie zapasy wogóle istnieją, a jeśli istnieją, to należy mieć na uwadze, że obniżenie tego, co kupcy nazywają godziwym zyskiem, jużby się odbiło na cenach, nie mówiąc o tem, że kupcy ani razu nie ominęli okazyi podniesienia cen, w tym samym, a nieraz i w wyższym stopniu jak szedł spadek marki".

W dalszym ciągu pisze „Naprzód" z 8|11 921: Chcielibyśmy wiedzieć jak zareagowali nasi kupcy na upomnienia p. Ponikowskiego wystosowane przed tygodniem pod adresem kupców warszawskich. Są u nas stowarzyszenia kupieckie, są nawet dwa stowarzyszenia na tle wyznaniowem, ale nie słyszeliśmy, aby choć jedno z tych stowarzyszeń zwołało swych członków dla powzięcia uchwały w duchu obywatelskim, o jakim bajał p. Herse w Warszawie.

Oba te poglądy wymagają oświetlenia ze stanowiska kupca, przeciw, któremu się to całe odyum zwraca, przeciwko któremu nawet jeden dziennik wzywa do demolowania sklepów. Kupiec mówi konsumentowi cenę, konsument zna tylko kupca, jako żądającego tej lub owej ceny. Kupiec jeśli chce może zniżyć cenę lub takową podwyższyć, rozumuje laik, powinien zniżyć, bo waluty obce spadają, a marka idzie w górę, jeśli tego nie czyni, to wyzyskuje sytuacyę.— Rozumiemy także, że ten laik dochodzi do paradoksu: gdy marka spadała musieliśmy z powodu spadku naszej waluty płacić drożej za towary; obecnie gdy nasza marka idzie w górę, a korona austryacka itd. spadają musimy też płacić drogo, bo obca waluta spada. Wynikałoby, z tego, że drożyzna nigdy chyba nie ustanie, bo wzrost jednej waluty pociąga za sobą spadek drugiej i niema wyjścia z tego błędnego koła. — Kto jednak zastanowi się nad tą sprawą to widzi: kupiectwo obniżyło ceny artykułów zagranicznych i stale je obniża, o czem się mogą wszyscy przekonać; często z efektywną stratą, bo towary zagraniczne podskoczyły w górę w miarę tego jak waluta ich spada. — Kupiectwo nie trzyma się niewolniczo ustawy, nie kalkuluje według cen nabycia, ale niestety koszta utrzymania kupca i jego rodziny nie spadły, wydatki z prowadzeniem przedsiębiorstwa połączone nie zmniejszyły się, kupiec nie obniża płacy pomocnika handlowego, nie płaci mniej za gaz, elektrykę, podatek, lokal, mieszkanie, kasę chorych, ubezpieczenie w stosunku do zwyżki marki polskiej. —

Cenę wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, wyśrubowaną według parytetu dolarowego trzyma chłop i obszarnik i tak prędko jej nie zniży. Zamieszczamy poniżej tabelę porównawczą cen artykułów pierwszej potrzeby z 5|X i z 5|XI, br. oraz cen tych artykułów, które stanowią główny przedmiot konsumcyi chłopskiej z tego samego czasu.

5|X 1921		Mkp.	5|XI 1921 Mkp.
chleb	2 klgr.	230	280
bułka	—	19	18
masło	1 klgr.	1600	2000
jajko	—	33- 35	33- 35
ziemniaki	1 klgr.	35	40
mleko	1 litr.	60- 70	140- 150
mięso	1 klgr.	200	280
płótno	1 metr.	900- 1300	600- 900
kreton druk.	1 metr.	800- 900	600- 750
barchan	1 metr.	1000- 1300	750- 950
oksford	1 metr.	1000	600- 700
zefir	1 metr.	1200- 1300	750- 900
metkol	1 metr.	900	550- 600
szewiot	1 metr.	2200	1400- 1600
nanking	1 metr.	1500	700- 1000
mydło	1 klgr.	1000- 1100	500- 600
ryż	1 klgr.	450- 500	265- 280
buty	—	15000	7600- 8000
zim. chustka	—	12000-20000	7000-12000
masło rośl.	1 klgr.	1600	900- 1 00
kawa pal.	1 klgr.	1700	1000- 1100
herbata	1 klgr.	2000	1200- 1300

Widzimy, że prymitywne nie wielkie potrzeby wiejskie, może ta ludność obecnie taniej zaspokoić, a pomimo to nie jest skłonną do zniżenia cen, żąda cen jeszcze wyższych, choć nie może się tłómaczyć kosztami nabycia lub ceną produkcyi. Dopóki masło, jaja, mleko ziemniaki nie potanieją, nie potanieją też siła robocza, a tem samem wyroby krajewe. Producent krajowy ceny nie obniżył, bo skoro koszta siły roboczej, surowca krajowego i wszelkich wydatków w kraju nie spadły, to wyjąwszy tylko nieliczne wypadki potanienia surowca zagranicznego nie może niższej ceny kupcowi podyktować. — Winę dalszą ponosi rząd, który podniósł ceny artykułów monopolowych i ich nie zniża, wyśrubował opłaty pocztowe, telegraficzne, cłowe, etc. przeliczając 1 Sfr=900 Mk. Skoro dziś 1 S fr. kosztuje tylko 450 Mk. winien rząd pierwszy dać przykład powrotu do taniości. Ale niestety niczego podobnego zauważyć nie można, a podatki od cukru, węgla i spirytusu wzmagają drożyznę. —

Śmiało rzec możemy: kupiec tylko zniża cenę, konkurencya tylko przyniesie taniość, konkurencya kupiecka zmusi chłopa do zniżenia ceny, ale z rządem kupiec konkurować nie może i byłoby pożądanem, aby w tym kierunku na miarodajne sfery wpłynąć.

My składamy największą ofiarę na ołtarzu walki z drożyzną.

W niedzielę dnia 13 listopada 1921 o godzinie 4 po poł. odbędzie się w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców

Pogadanka

Porządek dzienny: Sprawy aktualne.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Wydział.

Kronika.

DYR. POCZT I TELEGRAFÓW OKR. KRAK. zawiadamia: z dniem 15 października 1921 zostają podwyższone opłaty pocztowe za paczki do Czecho-Słowacyi i Austryi przy równoczesnem podwyższeniu dopuszczalnej wagi do 10 kg.

Opłaty pocztowe muszą być uiszczane przy nadaniu zależnie od taryfy wewnętrznej i przyjętego stosunku franka złotego do marki polskiej 1 fr. - 800 mk. wynoszą:

A. Od paczek wysłanych z Polski do Czecho-Słowacyi 1) a) 5 kg paczka zwykła 260 mk., b) 5 kg. paczka ochronna 390 mk., c) 5 kg. paczka expres pospieszna zwykła 460 mk., d) 5 kg. paczka exprese pospieszna ochronna 590 mk. 2) a) od 5 do 10 kg. paczka zwykła 520 mk., b) od 5 do 10 kg. paczka ochronna 780 mk., c) od 5 do 10 kg. paczka pospieszna zwykła 720 mk., d) od 5 do 10 kg. paczka pospieszna ochronna 980 mk.

B. Od paczek wysłanych z Polski do Aaustrji 1) a) 5 kg paczka zwykła 420 mk., b) 5 kg. paczka ochronna 630 mk., c) 5 kg. paczka pospieszne zwykła 620 mk., d) 5 kg. paczka pospieszna ochronna 830 mk. 2) a) od 5 do 10 kg. paczka zwykłe 840 mk., b) od 5 do 10 kg. paczka ochronna 1260 mk., c) od 5 do 10 paczka pospieszna zwykła 1040 mk., d) od 5 do 10 kg paczka pospieszna ochronna 1460 mk.

STOSUNKI HANDLOWE Z AFRYKĄ. Firma Lois Bailen & Commision Agent w Cape Town (Południowa Afryka) pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi.

Wzmiankowana firma interesuje się nowościami sezonowemi i galanterją.

P. ADOLFA GELBA KUPCA W KRAKOWIE RYNEK 17 WZYWA SIĘ aby na wystosowane do niego pismo z 17|10 921 L: 170 natychmiast nadesłał odpowiedź, lub poda przyczyny z powodu których tego uczynić nie może.

Sekretaryat Krak. Stow. Kupców.

Z KINA „WARSZAWA". Wyświetlany obecnie w Kinie „Warszawa" (Stradom 15) dramat p. t. „Madame Recamier" ściąga tłumy publiczności. Wspaniała wystawa, mistrzowska reżyserya, ora znakomita gra Fern Andry, zapewniła temu obrazowi wielki sukces na ekranach europejskich, to też słusznie dzienniki fachowe w Berlinie i Wiedniu nazwały Fern Andrę po tym dramacie „Królową ekranu".

Monumentalne to arcydzieło filmowe ukaże w kinie „Warszawa" tylko do niedzieli dnia 13 listopada włącznie.

ZASTÓJ W PRZEMYŚLE BIELSKIM. Z powodu stagnacyi i braku gotówki do wypłat robotniczych szereg fabryk bielskich ograniczyło czas pracy do 4 dni w tygodniu.-

POŻYCZKA BELGIJSKA DLA POLSKI. Z Warszawy donoszą: Sprawa pożyczki zagranicznej dla Polski wkracza na drogę realizacji. Rząd polski czyni starania o uzyskanie pożyczki 1 miljarda franków w Belgji. Z ramienia rządu wyjeżdża do Brukseli poseł Radziszewski, celem podjęcia rokowań z belgijskiemi kołami finansowemi. Polska ma na zabezpieczenie tej pożyczki oddać odpowiednią ilość złota i szlachetnych metali, oraz zobowiązać się do udzielenia pewnych koncesyj w prawach, wypływających dla Polski z traktatu wersalskiego.

ILE SIĘ U NAS PRACUJE? W Warszawie odbyła się w ostatnich dniach ankieta urządzona przez Ligę pracy w sprawie podniesienia naszej produkcyi.

Z ankiety tej, która zasługuje na jaknajszerszy rozgłos wynika, że przedewszystkiem, w żadnym z trzydziestu kilku krajów cywilizowanych niema ograniczenia czasu pracy w handlu, w przemyśle zaś, z wyjątkiem Rumunii (9 godzin) i Węgier (10) a po części Belgii i St. Zjednocz. istnieje 8-godzinny dzień roboczy, przyczem liczba godzin pracy tygodniowo wynosi 48 (w Polsce 46).

Co się tyczy świąt, to najmniej ich jest w Anglii (6) oczem idą: (Austrya 7—10), Holandya (8), Szwajcarya (8—9), Ameryka (8—16), Szwecya (10), Niemcy (11), Hiszpania (11), Włochy (11—12), Rumunia (12), Belgia (12—13), Węgry (15) Brazylia (15—16).

Polska, pomimo zezwolenia władz kościelnych na przeniesienie 7 świąt na niedzielę, świętuje dotychczas aż 17 dni, licząc dzień 3 maja. Oprócz tego, nie pracuje się u nas często w Wielką Sobotę, w wigilję, oraz w t. zw. trzecie święta Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia, jako też i 1 maja. Ogółem mamy 21 świąt oprócz niedziel, a ponieważ Polska pracuje 46 godzin tygodniowo zamiast 49, zatem w ciągu roku traci jeszcze 104 godziny pracy, czyli 13 dni roboczych. Ogółem tedy robotnik polski pracuje o 23 dni mniej, niż Niemiec, o 24—27 dni mniej, niż Austryak, Szwajcar, Holender, o 28 dni zaś mniej, niż Anglik. Jeśli dodamy do tego mniejszą wydajność pracy i złą jej organizacye, ustawiczne strejki, brak opału itd., to odsłoni się w całej pełni upośledzenie wytwórczości polskiej wobec Zachodu.

HANDEL MIĘDZY POLSKĄ A AMERYKĄ. Wartość produktów polskich, wywiezionych w maju b. r. do Stanów Zjednoczonych, wynosi 114.724 dolarów, wobec 50.042 dol. w maju 1914 roku. Za 11 miesięcy, kończących się w dniu 31 maja 1921 roku, wartość towarów, przywiezionych do Stanów Zjednoczonych z Polski, wynosi 915.528 dol. wobec 128.182 dol. za 11 miesięcy, kończących się dnia 31 maja 1920 roku.

Wartość wywozu do Polski ze Stanów Zjednoczonych za maj 1921 rok wynosi 2,337.593 dolarów, zaś za 11 miesięcy kończących się w dniu 31 maja 1920 roku — 43,000.196 dolarów. Jednym z głównych przedmiotów wywozu do Polsk jest mąka pszenna, której wywieziono do Polski w maju b. r. za 866.466 dolarów wobec 8,141.800 dolarów za maj 1920 roku. W przeciągu 11 miesięcy, kończących się w dniu 31 maja b. r., wywieziono do Polski mąki pszennej za 6,146.688 dolarów.

KONFERENCYE KOLEJOWE. Odbywają się obecnie konferencye w sprawie kolejowego ruchu tranzytowego między Austryą a Rumunią, przez terytoryum polskie i w sprawie ruchu kolejowego m. Czechami a Polską.

STOSUNKI HANDLOWE Z FRANCYĄ. Celem umożliwienia importu z Francyi, oraz eksportu z Polski tamże uprasza polsko francuska Izba Handlowa w Warszawie ul. Szkolna 10

1). wszystkich kupców, którzyby chętni byli przyjąć odpowiadające im przedstawicielstwa francuskie na Polskę

2). wszystkich kupców, przemysłowców posiadających towary na eksport do Francyi

o natychmiastowe zgłoszenie się.

Redakcya naszego pisma przyjmuje także takowe zgłoszenia.

TARGI WIOSENNE WE WIEDNIU. Zarząd Tow. Akc. „Wiener Messe“ postanowił urządzić w czasie od 19|3 — 25|3 1922 wystawę z targami we Wiedniu. Przygotowania już rozpoczęte i sfery handlowe spodziewają się jeszcze lepszego wyniku niż z jarmarku jesiennego 1921.

NIEOGRANICZONY WWÓZ TOWARÓW DO RUMUNII. W najbliższych dniach zostają wszelkie ograniczenia wwozu towarów do Rumunii zniesione; tylko broń i amunicya muszą mieć pozwolenie przywozu. Listy towarów do importu zakazanych nie będą istnieć, wolno będzie nawet sprowadzać towary zbytkowne (dotychczas zupełnie zakazane) z tem, że takowe opłacać będą cło i specyalną taksę od przedmiotów zbytku.

CENY ŚLIW BOŚNIACKICH. Śliwy bośniackie tegorocznego zbioru kosztują loko granica za 1 kg:

115|220	6.20 dynara
95|100	6.80 „
80|85	7.80 „
70	9.20 „

WYŁOM W USTAWIE O OŚMIOGODZINNYM DNIU PRACY. Komenda policyi w Warszawie w porozumieniu z min. pracy i opieki społecznej oraz min. przemysłu i handlu zezwoliła, aby zakłady fryzyerskie mogły być czynne bez przerwy, a pracownicy tych zakładów mają korzystać z przerwy niejednocześnie, lecz kolejno, z zachowaniem obowiązujących norm czasu pracy.—

ODNAWIANIE DOMÓW W WARSZAWIE. Magistrat m. Warszawy zatwierdził projekt postępowania w sprawie przymusowej naprawy i doprowadzenia do stanu mieszkalnego domów zniszczonych i niezamieszkanych, dokończenia rozpoczętych budowli i przymusowego przebudowania poddaszy i suteryn. Według tego projektu komisya specyalna po zbadaniu stanu sprawy wzywa właściciela do poczynienia napraw lub przeróbek w pewnym określonym terminie. Jeśli właściciel nie zastosuje się do polecenia komisyi magistrat może naprawę lub przebudowę sam przeprowadzić, ale wtedy ma prawo, aż do spłacenia wyłożonych kosztów, eksploatowania domu w części doprowadzonej do stanu mieszkalnego na rachunek właściciela.—

RYNKI ZBOŻOWE. Wiadomości z ostatniego tygodnia, które posiadamy, stwierdzają, że mimo deszczów, jakie tu i ówdzie opadły w całej Europie, susza panuje nadal, co ogromnie utrudnia roboty jesienne, zwłaszcza sprzęt okopowych i siew oziminy. We Francji i południowej Anglji jedno i drugie do połowy ubiegłego tygodnia jeszcze nie były ukończone. Urodzaj okopowy, zdaje się, niemal wszędzie zawiódł nawet bardzo umiarkowane nadzieje i, naogół jest słaby.

W miarę kończenia robót jesiennych, rolnicy przystępują do młócby i rzucają na rynek coraz to większe ilości ziarna, na skutek czego ceny na wszystkich rynkach europejskich spadają.

Na naszym rynku zniżka cen zboża trwa nadal i w danej chwili jego ceny u nas i w Niemczech są niemal jednakowe.

Najlepszą ilustracją powyższego będzie zestawienie cen notowania na warszawskiej Giełdzie Zbożowo-Towarowej z notowaniami giełdy Hamburskiej.

Ceny Giełdy Hamburskiej podajemy w markach niemieckich i polskich, licząc za jedną markę niemiecką 24 marek polskich. Niżej podane ceny rozumieją się za 100 Kg.

	Ceny hamburskie w mar. niem.	w mar. pol.	Ceny warszawskie w mar. polskich
pszenica	450	11.040	14.500
żyto	374	9.976	8.800-9.000
owies	390	9.360	9.100 9.508
owies z La Platy	350	8.400	—
jęczmień borw.	396	9.504	—
Proso	356	8.400	—

Z jęczmieniem i prosem na giełdzie warszawskiej żadnych tranzakcji w ubiegłym tygodniu nie zawarto.

Zestawienie powyższe dowodzi, że do niedawna praktykowana kontrabanda wywozowa zboża od nas do Niemiec dziś już straciła rację bytu.